

SŁAWOMIR KOŚCIELAK

## LOKATY I RENTY KLASZTORNE NA KONTACH GDAŃSKIEJ KAMLARII W XVI–XVIII W.

### Uwagi wstępne

Sfera finansów komunalnych Gdańska, rynek renty miejskiej w epoce średniowiecznej i wczesnonowożytnej interesował już wielu badaczy zajmujących się gospodarką nieruchomościami, opisem zależności pomiędzy posiadaniem gruntu i budynków na nich wzniesionych a zyskiem płynącym z ich wynajmu i gospodarczego użytkowania<sup>1</sup>. Nowsze badania koncentrowały się jednak bardziej na późnej epoce średniowiecznej<sup>2</sup> niż na czasach nowożytnych. Te ostatnie w zakresie finansów miejskich zostały dotychczas omówione w sposób bardzo ogólny<sup>3</sup>. Badacze bardziej interesowała kwestia związku pomiędzy zyskiem a lokalizacją parceli i budynku na nim wzniesionego, ewentualnie kwestia tzw. kupna renty pod zastaw hipoteczny. O rencie pieniężnej jako

---

<sup>1</sup> Zob. m.in.: M. Foltz, *Geschichte des Danziger Stadthaushalts*, Danzig 1912 (Quellen und Darstellungen zur Geschichte Westpreußens); H. Samsonowicz, *Studia nad rentą miejską w Prusach w XV wieku*, „Zapiski Historyczne” 25, 1960, z. 2, s. 35–57; tenże, *Badania nad kapitałem mieszczańskim Gdańska w II połowie XV wieku*, Warszawa 1960. Samsonowicz pod pojęciem renty miejskiej rozumiał przede wszystkim rentę budowlaną i gruntową, obie wyznaczające wartość gruntu i wykonanej na nim inwestycji; zob. tenże, *Studia nad rentą miejską...*, s. 35–36.

<sup>2</sup> Między innymi: B. Możejko, *Czynsz gdański w polityce Kazimierza Jagiellończyka i jego synów (1468–1516)*, Gdańsk 2004; M. Grulkowski, *Rynek renty w Głównym Mieście Gdańsku w świetle najstarszych ksiąg gruntowych w XIV–XV wieku*, w: *Studia i materiały do dziejów domu gdańskiego*, red. E. Kizik, Gdańsk 2009, s. 21–97.

<sup>3</sup> Między innymi: E. Cieślak, *Rola bankierów i banków w Gdańsku w XVIII wieku. Zarys problemu*, w: *Mieszczaństwo gdańskie*, red. S. Salmonowicz, Gdańsk 1997, s. 61–66; tenże, *Sprzedawalność urzędów miejskich w Gdańsku w XVII i XVIII wieku*, CPH, t. 21, 1969, z. 2; tenże, *Bankierzy i banki w Gdańsku w XVIII w.*, w: *Bankierzy i banki w dziejach Gdańska*, red. E. Cieślak, Warszawa 1999, s. 81–113.

wyniku korzystnej lokaty typu bankowego, zabezpieczonej na posiadłości miejskiej lub chronionej autorytetem miejskiego samorządu, niektóre z wyżej wymienionych prac co najwyżej wzmiankowały, nie wchodząc w głębszą analizę problemu<sup>4</sup>. Dotychczas wciąż słabo pozostaje rozpoznana zasada funkcjonowania lokat na kontach kamlarii, potężnej instytucji komunalnej, podporządkowanej, a właściwie wtopionej w system władzy miejskiej Gdańska, której zadaniem było gromadzenie funduszy pochodzących z prywatnych i instytucjonalnych depozytów, następnie obracanie nimi i w efekcie – zabezpieczanie potrzeb egzystencji wielkiego samorządowego organizmu miejskiego, pomnażanie rezerw miejskich i przynoszenie zysku tym, którzy jej zaufali. Dotychczas też nikt nie zajmował się pieniędzmi gdańskich – i nie tylko – instytucji kościelnych, przede wszystkim klasztorów katolickich, które – jak to się wówczas mawiało – złożyły swoje pieniądze na gdańskim ratuszu – symbolu protestanckiego władztwa w mieście.

Zamiarem niniejszego artykułu jest przedstawienie lokat i rent klasztornych, deponowanych na kontach kas gdańskiej kamlarii w okresie od drugiej połowy XVI do końca XVIII w. oraz przeanalizowanie mechanizmów ich funkcjonowania. Kasy te – zwłaszcza dochodów nadzwyczajnych (*Hilfgelderkasse*) – spełniały rolę banku miejskiego o wysokim stopniu wiarygodności. Początki *Hilfgelderkasse* należy wiązać z wielkimi przywilejami czasu wojny trzynastoletniej<sup>5</sup>. Osobny zarząd nad wydatkami i wpływami do tejże kasy został wyodrębniony jednakże dopiero w początku XVII w.<sup>6</sup>, natomiast w połowie tego wieku, w 1658 r., na skutek nacisku trzeciego ordynku obie kasy miejskie (główna i posiłkowa) uległy ponownemu zjednoczeniu, z zachowaniem kontroli, tym razem ze strony wszystkich trzech ordynków<sup>7</sup>. Już wstępne informacje na ten temat pokazują zasadniczą trudność w śledzeniu zapisów kapitałowych w przeobfitym w jednostki archiwalne zespole gdańskiej kam-

---

<sup>4</sup> H. Samsonowicz, *Studia nad rentą miejską...*, s. 54; tenże, *Badania nad kapitałem mieszczańskim...*, s. 60–64, 82–83. W odniesieniu do nowożytności najwięcej uwagi temu problemowi poświęcił jak dotąd E. Cieślak, *Bankierzy i banki...*, osobny ustęp swego artykułu poświęcając kasie funduszy posiłkowych (s. 87–90).

<sup>5</sup> M. Foltz, dz. cyt., s. 89. E. Cieślak, *Bankierzy i banki...*, s. 87. Różna terminologia stosowana w opracowaniach: kasa dochodów nadzwyczajnych lub kasa funduszy posiłkowych, wynika z różnych sposobów tłumaczenia niemieckiego terminu *Hilfgelderkasse*. Edmund Cieślak używa w różnych swoich pracach zamiennie obu tych terminów.

<sup>6</sup> M. Foltz, dz. cyt., s. 97.

<sup>7</sup> E. Cieślak, *Okres „potopu” szwedzkiego*, w: *Historia Gdańska*, t. 3, cz. 1, red. E. Cieślak, Gdańsk 1997, s. 46–47. Cieślak powtarza zresztą w tym względzie opinię Maxa Foltza (dz. cyt., s. 97–103).

larii (766 j.a.). Przynoszące zyski lokaty wpisywano bowiem do kilku rodzajów ksiąg kamlarskich. Wykonana na użytek niniejszego opracowania częściowa, ale obszerna kwerenda w zespole kamlarii (przejrzano ogółem ponad 230 jednostek) wykazała, że co najmniej od 1660 r. prowadzono równoległe dwa różne rejestry powierzanych miastu sum kapitałowych. Mimo wspólnej kontroli ordynków nad finansami miasta obie kasy miejskie zachowały odrębną księgowość. Kasa dochodów nadzwyczajnych (inaczej: funduszy posiłkowych) przyjmowała wpływy ze źródeł nadzwyczajnych, kasa główna (zwana też niekiedy po prostu kamlaria) – ze źródeł stałych<sup>8</sup>. W ostatecznym rozrachunku część wpływów kapitałowych – nawet o krótkotrwałym charakterze – umieszczano w serii ksiąg dochodów stałych, część zaś na kartach ksiąg dochodów nadzwyczajnych.

Wykorzystano w niniejszej pracy różne rodzaje ksiąg kamlarskich. Przede wszystkim podstawową serię ksiąg zespołu, zawierającą księgi kasowe (*Cassabücher*), ekstrakty (*Extractbücher*) oraz księgi dłużnicze (*Schuldt Verschreibungen*), wszystkie dotyczące na ogół tzw. dochodów stałych<sup>9</sup>. Szczególnie przydatne okazały się ekstrakty, prezentujące dane w sposób zbiorczy. Już najstarsze szesnastowieczne księgi dzielone były na poszczególne rodzaje wpisów, ale klasyczny podział na konta z wyodrębnieniem lokat i rent (pod nazwą *An Hauptstuell und Interessen*, potem po prostu – *Interesse so gezahlet* lub *Interssen Ausgabe* – na nieparzystej stronie kontowej *Cassa soll haben*, oznaczającej wypływy z kasy) pojawił się pod koniec XVI w., w roku rozliczeniowym 1593–1594<sup>10</sup>. Natomiast zwykle księgi kasowe wykorzystano jedynie do zweryfikowania danych podanych w zapisach zbiorczych ekstraktów i w podobnym też celu użyto księgi dłużnicze. Druga seria ksiąg, opatrzona zbiorczym tytułem *Hilfgelder Verzinsung* oraz *Hilfgelder Rechnung*<sup>11</sup> (oprocentowanie – odsetki i rachunki tejsze kasy) poświęcona była natomiast w większości (ale z pewnymi wyjątkami) gromadzeniu danych o kapitałach w kasie dochodów nadzwyczajnych. Jako nieprzydatną w niniejszych badaniach uznano natomiast serię ksiąg pod

<sup>8</sup> E. Cieślak, *Finanse miasta – system podatkowy*, w: *Historia Gdańska...*, t. 3, cz. 1, s. 229.

<sup>9</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej cyt. APGd.), 300,12/2–300,12/200. Pierwsza z tych ksiąg tyczy okresu 1530–1532; ostatnia to *Extractbuch* z 1794 r.

<sup>10</sup> APGd., 300,12/20.

<sup>11</sup> APGd., 300,12/544–580 (jednak z pewnymi wyjątkami, o których będzie mowa poniżej). Należy jednocześnie dodać, że tytuły ksiąg w tej serii tylko w kilku wypadkach mają oryginalne brzmienie, sugerujące związek z kasą funduszy posiłkowych (teczki 544, 561, 580). W pozostałych przypadkach tytuł ten został nadany bezimiennym księgom przez pracowników archiwum.

zbiorczym tytułem *Fundi*<sup>12</sup>, pozostającą w kręgu zobowiązań *Hilfgelderkasse*, prezentującą jednakże dane w sposób wyjątkowo wybiórczy (kapitały podług dat dziennych i ich obsługa na przestrzeni ostatniego okresu funkcjonowania kamlarii, do 1794, a więc w czasach, gdy klasztory nie tworzyły już nowych lokat, seria zachowana zresztą w stopniu szczątkowym). Należy ponadto zwrócić uwagę, że zarówno główna seria ksiąg kamlarskich, jak też księgi oprocentowania i rachunków, zawierają sporo luk czasowych. W przypadku tych pierwszych braki dotyczą lat: 1556–1576, 1577–1586 dla XVI w., 1674–1677, 1683–1686, 1687–1693, 1694–1699 dla XVII w., 1700–1704, 1715–1719, 1783 dla XVIII w.<sup>13</sup> Ciąg ksiąg z zapisami alternatywnymi jest jeszcze bardziej niepełny, tu raczej należałoby wskazywać krótkie okresy, z których te księgi w ogóle się zachowały (dla drugiej połowy XVII w.: 1660, 1662–1663, 1667–1668, 1670, 1673, 1675, 1690–1692, 1699–1701, w XVIII – 1703, 1705–1708, 1710–1713, 1715–1719, 1723, 1732, 1739–1742, 1757, 1760) i nie ma też pewności, czy rzeczywiście ich cykl winien zaczynać się dopiero w 1660 r., czy też istniały kiedyś księgi z wpisami wcześniejszymi. Dodajmy, że wyjątkowo z 1675 r. zachowały się dwie księgi oprocentowania, opatrzone tą samą datą, zawierające różne dane<sup>14</sup>, stąd wniosek, że pierwotnie prowadzono dla obu grup zobowiązań (stałych i nadzwyczajnych) osobne księgi, z których w większej zdecydowanie ilości zachowały się tylko te drugie.

### **Najstarsze zapisy o rentach i lokatach klasztornych w księgach kamlarii XVI w.**

W najstarszej zachowanej szesnastowiecznej księdze kamlarii z lat 1530–1532 wymieniono kilkakrotnie dwa z czterech działających wewnątrz miasta klasztorów, tj. konwenty dominikanów i franciszkanów, a we wszystkich tych przypadkach była mowa o pewnych zwyczajowych opłatach, które bądź to należały się ogółowi zakonników, bądź też tylko ich przełożonemu – z powodu wykonywanych na rzecz społeczności miasta określonych czynności. Opłaty z tytułu świec, ofiarowywane zakonnikom woły i owce, wynagrodzenie za głoszenie kazań, wynikały z różnych nabożnych fundacji, w niektórych przypadkach zwyczajowo

<sup>12</sup> APGd., 300,12/581, 583–596.

<sup>13</sup> Należy jeszcze dodać w tym wypadku, że od 1763 r. w rubryce *Interessen Ausgabe* podawano na ogół tylko zbiorcze kwoty, bez rozpisania na poszczególnych użytkowników konta, zatem z naszego punktu widzenia są to dane bezużyteczne.

<sup>14</sup> APGd., 300,12/550 i 300,12/551. Również księga oprocentowania za 1742 r. – 300,12/575 – dotyczy dochodów stałych, a nie nadzwyczajnych.

wypłacanych klasztorom także z kasy miejskiej<sup>15</sup>. Warto zwrócić uwagę na jedno z najdłużej w późniejszych czasach funkcjonujących zobowiązań na rzecz gdańskich klasztorów, kwotę 12 grz. z tytułu należnego zakonnikom z (wielkiego) młyna słodowego<sup>16</sup>. W tej samej wysokości pobierali ją wówczas zarówno dominikanie, jak i franciszkanie, i przypadała ona ok. 1545/1546 r. na okres wielkanocny<sup>17</sup>.

Początek lat pięćdziesiątych XVI stulecia to wyraźnie postępujący okres regresu znaczenia instytucji kościelnych w Gdańsku, także w sensie materialnym, zwłaszcza w obszarze finansów miejskich. W roku rozliczeniowym 1550–1551 po raz ostatni (na długi czas) pojawił się wpis dotyczący brygidek<sup>18</sup>. W 1549–1550 r. franciszkanie po raz ostatni zainkasowali 12 grz. z tytułu słodowego z Wielkiego Młyna, a w 1552–1553 po raz ostatni pozyskali wspólnie z dominikanami kwotę 7 grz. z tytułu ekwiwalentu mięsa<sup>19</sup>. Dominikański czynsz słodowy z 1552–1553 r. również na dłuższy czas był ostatnim świadczeniem ze strony miasta na rzecz zakonu kaznodziejskiego<sup>20</sup>. Zwycięstwo reformacji w Gdańsku, spontaniczna luteranizacja większości świątyń miasta, likwidacja klasztoru franciszkańskiego, osłabienie pozycji pozostałych konwentów, zaowocowały na kilkadziesiąt lat zniknięciem instytucji klasztornych z kont miejskiej kasy.

Pierwsza po dłuższej przerwie informacja o istnieniu jakiegokolwiek lokaty klasztornej w kasie miejskiej pochodzi z lat siedemdziesiątych XVI w. i dotyczy klasztoru Norbertanek z Żukowa. W latach 1570–1577 ze zmiennej kwoty kapitału (od 615 do 643 grz. i 20 szelągów) klasztor otrzymywał od 42 do 43 grz. i 3 gr renty<sup>21</sup>. Oznaczało to zastosowanie stopy procentowej w wysokości od 6,5 do 6,9% rocznie. Nieznana jest bliżej proveniencja tej kwoty. Cytowana wyżej księga dłużnicza wyraźnie wskazuje na 1570 r. jako na początek ustalenia zobowiązania<sup>22</sup>. Można zatem uznać, że była to pierwsza tego typu lokata w kasie miejskiej, zwłaszcza od czasu zwycięstwa reformacji.

---

<sup>15</sup> Por. P. Oliński, *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2008, s. 533–540. Oliński nie sięgnął jednak do ksiąg kamlarii z pierwszej połowy XVI w., stąd nie ma w jego dziele interpretacji ww. zapisów.

<sup>16</sup> Przywilej ten potwierdził dominikanom w późniejszym czasie Stefan Batory; zob. APGd., 300,R/Tt.7, k. 477–478.

<sup>17</sup> APGd., 300,12/4, k. 124, 130.

<sup>18</sup> APGd., 300,12/7, k. 128.

<sup>19</sup> APGd., 300,12/6, k. 127; 300,12/9, k. 158.

<sup>20</sup> APGd., 300,12/9, k. 178.

<sup>21</sup> APGd., 300,12/14 (*Spigel der Interest*), k. 91; zob. również 300,12/12, k. 174.

<sup>22</sup> APGd., 300,12/12, k. 174; 300,12/13, k. 342.

Rynek lokat klasztornych zaczął się kształtować na dobre dopiero u schyłku XVI stulecia i z pewną ostrożnością można by ten fakt uznać za jeszcze jeden dowód na stabilizowanie się sytuacji wyznaniowej w Gdańsku, zwłaszcza zaś okrzepnięcie stosunków międzywyznaniowych w mieście nad Motławą.

Spośród klasztorów ściśle gdańskich pierwszym, który trafił w księgach kamlarii (dochodów stałych) do rubryki *Hauptstuell und Interessen* był zakon dominikanów. W księdze zbiorczej (*Extractbuch*) za okres 1593–1594 istnieje wpis informujący o kwocie 1 tys. grz., zapisanej na domu przy ul. Świętego Ducha (brak oczywiście numeru parceli wskazującego, o jaki dom chodzi<sup>23</sup>), z tytułu której kasa kamlarii wypłacała zakonowi 80 grz. rocznej renty, co oznaczało bardzo wysoką, 8-punktową stopę procentową. Już wówczas poniżej głównego zapisu w tej samej rubryce umieszczano notkę o zwyczajowym, „starym” podarunku (*Nach Verehrung altem gebrauch*) w wysokości 12 grz. O ile ten drugi rodzaj płatności znany już był z wcześniejszych wpisów (nie pominięto go również w księdze kasowej z 1584<sup>24</sup>) i dominikanie otrzymywali ją – jak już wspomniano – z tytułu należnego im z Wielkiego Młyna słodu, o tyle zapis typu rentowego z kwoty zapisanej na domu pojawiał się księdze zbiorczej – ekstrakcie z 1593/1594 r. po raz pierwszy. Mimo sugestii co do podarunkowego charakteru kwoty 12 grz., nie trafiła ona do przeznaczony dla takich właśnie kwot rubryki *Verehrungs-Unkosten*, lecz do kategorii „interesów” i z lektury kolejnych ksiąg zbiorczych kamlarii wynika, że początkowo płacono była dość nieregularnie. Zdarzały się lata, gdy nie pojawiała się w ogóle. Od 1598 r. na koncie wydatków miejskich z tytułu *Hauptstuell Interessen* coraz częściej sumowano obie płatności do jednej kwoty w wysokości 92 grz.

Drugim klasztorem, który przy końcu XVI w. odnotowywano w księgach kamlarii, było w dalszym ciągu opactwo norbertanek z Żukowa. Ówczesny prowizor tego opactwa, Daniel Falck, 3 IX 1593 r. z tytułu lokaty w wysokości 643 grz. i 15 szelągów pobrał na rzecz klasztoru od-

---

<sup>23</sup> Według danych z początku XIX w. przy ul. Świętego Ducha własność kościelną stanowiły tylko dwa domy należące do klasztoru Kartuzów (numery parcel 992 i 1013); zob. APGd., 300,18/130, k. 47–48. Dominikanie w okresie nowożytnym nie dysponowali przy ul. Świętego Ducha żadną osobną własnością (zob. również Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin Dahlem (dalej cyt. GStA PK), Rep. 76, Kultusministerium, IV Abt. Sec. 3, Abt. XIII, nr 7, Inventarium von dem Vermögen Zustande den Brigittiner, Dominicaner und Carmeliter-Kloster in Danzig, bpag.). Należy zatem uznać, że był to kapitał zapisany na domu osoby świeckiej. Według skróconego zapisu w omawianej poniżej księdze oprocentowania z 1742 r. (APGd., 300,12/575, k. 208) zobowiązanie to powstało już jakoby w 1557 r.(!).

<sup>24</sup> APGd., 300,12/18 (*Ausgaben und Einnahmen der Kammerei 1584*), k. 189.

setki w wysokości 42 grz. Ponieważ kwota renty nie wzrosła w stosunku do tej z lat 1570–1576, należy zauważyć, że oferowana przez miasto stopa procentowa oscylowała ok. 6,5%<sup>25</sup>.

Trzecim klasztorem, który pojawił się na kontach *Hauptstuell* już pod koniec XVI w., był klasztor oliwski. 7 III 1598 r. pojawiła się tu kwota płatności w wysokości 40 grz., z pierwotnym uzasadnieniem należności z tytułu wyznaczenia rekompensaty za korektę granicy pomiędzy posiadłościami klasztoru a Wisłoujściem, zabezpieczonej na domu przy wielkiej aptece (*Grosse Apotheke*)<sup>26</sup>. Z późniejszych ksiąg wiadomo, że rekompensata, czyli kwota bazowa kapitału, wynosiła 460 zł, czyli 690 grz., i umieszczona została w kasie miejskiej na 6%. Określana była także mianem czynszu gruntowego. Płacona co roku opatowi, dała ostatecznie początek jednemu z tzw. kanonów oliwskich (*Oliwische Kanon*).

Reasumując, z domów zakonnych działających wewnątrz miasta tylko klasztor dominikański zdobył się w tym czasie na gospodarczą kooperację z protestanckim miastem, częściowo korzystając ze starych zobowiązań, częściowo kreując (albo biernie przyjmując w formie darowizny) nowe transakcje długoterminowe. Z pewnością wynikało to z siły i prestiżu tego miejsca, jak również szybszej w stosunku do innych „starych” klasztorów odnowy duchowej (i co za tym idzie, także materialnej) dominikańskiego konwentu. W tym czasie pozostałe gdańskie klasztory borykały się jeszcze z podstawowymi trudnościami dotyczącymi dyscypliny wewnętrznej, środków egzystencji oraz nieuregulowania stosunków z protestanckimi władzami miasta. Lokata opactwa żukowskiego powstała w czasie, kiedy w klasztorze tym nie doszło jeszcze do jego wewnętrznej reformy, co również należy uznać za informację niezmiernie ciekawą<sup>27</sup>. Zobowiązanie dla opactwa oliwskiego było natomiast wynikiem regulacji granicznych. Opaci wykorzystali rekompensatę dla stworzenia wysoko oprocentowanej lokaty.

### Lokaty i renty klasztorne w pierwszej połowie XVII w.

Z początkiem XVII w. lokaty tych trzech klasztorów – żukowskiego, oliwskiego i dominikańskiego – w opisanym powyżej kształcie stały się na długi czas niezmiennym elementem wpisów konta *Hauptstuell*

<sup>25</sup> Tamże, k. 107.

<sup>26</sup> APGd., 300,12/26, k. 98.

<sup>27</sup> P. Czaplowski, *Biskupa Rozdrażewskiego reforma wiejskich klasztorów pomorskich*, „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej” 4, 1932, s. 758–759: reformę tę wprowadzono po 1582 r.

*Interessen*. W przypadku klasztoru oliwskiego i dominikańskiego możemy mówić o drobnych tylko fluktuacjach i odstępstwach, związanych z czasowym przesuwaniem bądź wstrzymywaniem wypłaty odsetek i następnie jej podwajaniem w latach następnych, albo też o pojawianiu się zobowiązań jednorazowych<sup>28</sup>. Zdarzały się przypadki przesunięcia dominikańskiej należności (np. w latach 1606–1608) do rubryki *Verehrungen* – podarunki. W 1613 r. kwotę dla klasztoru oliwskiego zapisano wprawdzie na koncie *Hauptstuell und Interessen sollen habe*, ale wyjaśniono tym razem, że jest to czynsz gruntowy, wypłacony Martenowi Mollerowi, wójtowi oliwskiemu z kwoty 460 zł (floreńów) przy 6-punktowej stopie procentowej, przypadający co roku klasztorowi na św. Michała i zabezpieczony na „Hausander Apotecken”<sup>29</sup>. Z kolei w 1616 r. dopisano, że klasztor otrzymuje te pieniądze (na ręce wójta, Martusa Janowicza) z tytułu czynszu gruntowego z domków rybackich stojących na gruncie około twierdzy Wisłoujście (*der Fescher Hauser*<sup>30</sup> – w innym miejscu – *Fischerbuden*), po jej zachodniej stronie (*Westseite*). Inaczej rzecz się miała z kapitałem klasztoru żukowskiego. Zgodnie z zapisami z księgi dłużniczej kamlarii, na przełomie XVI i XVII w. aż dwukrotnie (24 VII 1600 i 31 VIII 1605) zmieniała się jego wartość<sup>31</sup>, co znajdowało odzwierciedlenie w księgach-ekstraktach tego urzędu. Od 1606 r. ustabilizowała się ona w kwocie 1500 grz., z odsetkami w wysokości 7% rocznie (czyli 105 grz. rocznej gratyfikacji dla opactwa)<sup>32</sup>. Inne gdańskie zakony, np. brygidki, karmelici, zaistniały w tym czasie na kartach kamlarii jedynie w charakterze odbiorców jałmużny i dożąnego wsparcia.

Pierwsze poważniejsze zmiany w wysokości sum kapitałowych na koncie kasy miejskiej zaszły dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych XVII w. 25 VII 1637 r. pełnomocnicy klasztoru żukowskiego wypłacili z kasy miejskiej nie tylko kwotę odsetek, ale i cały kapitał bazowy, tym samym likwidując lokatę<sup>33</sup>. Z kolei na skutek sporu granicznego

---

<sup>28</sup> W księdze kasowej z lat 1610–1613 (APGd., 300,12/39, k. 119) pojawia się wprawdzie wypłata dla opata oliwskiego w wysokości 750 grz., nie wiadomo jednak, z jakiego tytułu. Z kolei księga dłużnicza za lata 1587–1636 wspomina pod datą 1 III 1630 r. o kapitale dominikanów w wysokości 2 tys. zł, ale kwota ta ostatecznie nie wpłynęła na konto *Hilfgelderkasse*; zob. APGd., 300,12/16, k. 583.

<sup>29</sup> APGd., 300,12/43, k. 149.

<sup>30</sup> APGd., 300,12/46, k. 95.

<sup>31</sup> APGd., 300,12/16, k. 362, 396.

<sup>32</sup> APGd., 300,12/34, k. 138.

<sup>33</sup> APGd., 300,12/70, k. 39; 300,12/71, k. 147. Odtąd norbertanki nigdy już nie powróciły ze swoimi funduszami na konta kasy miejskiej (przynajmniej nie pod nazwą swojego klasztoru – co tym dziwniejsze, że pozostałe opactwa z obszaru Pomorza,



pomiędzy miastem a opatem oliwskim po 1634 r. na pewien czas znikły – i tak wcześniej uiszczane już nieregularnie – płatności na rzecz opactwa cystersów. Pozostała więc tylko zwyczajowa, regularnie wpiisywana płatność na rzecz dominikanów.

Należność na rzecz opactwa oliwskiego w tym samym wymiarze (40 grz.) powróciła do ksiąg kamlarii w październiku 1645 r., ale już na inne konto, określone mianem *Allerlei Ausgaben* – „wydatki różne”. Przysługiwała teraz wprost opatowi i określana była mianem rocznego czynszu za prawo do połowu ryb<sup>34</sup>. Obok niej 30 III 1647 r. pojawił się drugi z tzw. kanonów oliwskich, płacony na rzecz całego konwentu (najczęściej na ręce przeora), stanowiący kwotę odsetek z gratyfikacji – odszkodowania za użytkowanie ziemi zabranej pod Szaniec Zachodni (kapitał 5400 grz.<sup>35</sup>, stąd odsetki 450, stopa procentowa 8,33%). Ze względu zatem na zmianę przyporządkowania – niewątpliwie właściwszą w kontekście genezy tych płatności – oba kanony oliwskie przestały przynależeć do konta miejskiego o charakterze komercyjnym-bankowym.

Podsumowując zatem pierwszą połowę XVII w., należy stwierdzić pasywność i zupełny brak w tym czasie zainteresowania ze strony klasztorów lokowaniem kapitałów w kamlarii. Stare lokaty wygasaly bądź były w inny sposób przyporządkowane w ramach wydatków miejskich, a nowych lokat nie umieszczano w tym okresie na gdańskim ratuszu. Czy na ten fakt wpływ miała dobra dla miasta koniunktura, niezmuszająca gdańszczan do zabiegania o nowe wpłaty (przy stosunkowo wysokich, a więc niezbyt korzystnych dla miasta stopach procentowych w starych lokatach, wahających się pomiędzy 6 a 8%)? A może nie było też psychologicznej dla takich transakcji atmosfery w mieście, skoro pierwsza połowa XVII w. wypełniona była szeregiem ostrych protestancko-katolickich konfliktów?

### **Rozwój rent pieniężnych w drugiej połowie XVII w.**

Nowe lokaty zaistniały najpierw w kasie dochodów nadzwyczajnych, wraz z pojawieniem się (zachowaniem?) serii ksiąg kamlarskich zatytułowanej *Hilffgelder Verzinsung (Rechnung)*, z najstarszą pochodzącą z 1660 r. Od samego początku zapisy w tych księgach czynione były nie w grzywnach, a we florenach – złotych, w domyśle – najpierw polskich,

---

a nawet odleglejsze klasztory, lokowały swoje kapitały na gdańskim ratuszu bez ograniczeń).

<sup>34</sup> APGd., 300,12/81, k. 182.

<sup>35</sup> APGd., 300,12/82, k. 183.

potem, po reformie finansów miejskich ok. 1675 r.<sup>36</sup> – pruskich (złpr.), zamiennie od tego momentu w niniejszym artykule nazywanych też guldenami. Już w pierwszej znanej z tych ksiąg informowano o kolejnej dominikańskiej lokacie w wysokości 2 tys. zł, z której każdorazowo w początku marca przeor konwentu przy kościele św. Mikołaja inkasował dzięki stopie procentowej 6% 120 zł renty<sup>37</sup>. Kilka lat później (w 1667<sup>38</sup>) doszły do niej zapisy kolejne: renta na rzecz warszawskich wizytok (200 zł z kwoty 4 tys. zł oddanej na 5%), renta na rzecz bernardynów z Barczewa (Wartenburga) w wysokości 30 fl. (5% z 600 zł) oraz bardzo dobrze udokumentowana darowizna (uczyniona 1 XII 1665), tzw. *Obligatio Culminiana*, której umowa szczęśliwie zachowała się do naszych czasów w aktach Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie<sup>39</sup>. Jej donatorem był szlachcic Marcin Kulmiński (bliżej nieznan, wymieniony jednak u Niesieckiego, jako fundator ołtarza w kościele św. Mikołaja w Gdańsku<sup>40</sup>), a właściwie jego córka – Katarzyna Aleksandra Kulmińska, jako wykonawczyni jego ostatniej woli. Lokata 1500 zł przynosiła początkowo 5-procentowy zysk w wysokości 75 zł rocznego dochodu, płaconego każdorazowo na początku grudnia.

31 VIII 1666 r. pojawiły się z kolei w głównej serii ksiąg kasowych kamlarii (dochodów stałych) zyski z dwóch innych kwot ofiarowanych klasztorom. Pierwsza, w wysokości 600 zł (900 grz.), na 5%, należała także do dominikanów. Druga – w wysokości 400 zł (600 grz.), również na 5% – do franciszkanów z Nowego. Obie kwoty powstały z darowizny Heleny z Konarskich Czapskiej, wdowy po Piotrze

<sup>36</sup> J. Pelc, *Ceny w Gdańsku w XVI i XVII wieku*, Lwów 1937, s. 50.

<sup>37</sup> APGd., 300,12/555, k. 14–15. Być może zresztą nie była to pierwsza z ksiąg serii funduszy posilkowych. Tylko ten cykl ksiąg odnotowywał stale – począwszy od 1660 r. – lokatę uczynioną z całą pewnością jeszcze w 1634 r. przez biskupa wrocławskiego Macieja Lubieńskiego na rzecz seminarium przy Kolegium Jezuickim w Starych Szkołach; zob. S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie. Szkic historyczny*, Wrocław 1905, s. 195; S. Kościelak, *Jezuici w Gdańsku od drugiej połowy XVI do końca XVIII wieku*, Gdańsk–Kraków 2003, s. 167–173.

<sup>38</sup> APGd., 300,12/546, k. 30–31, 146–147, 178–179. Nie mamy, niestety, ksiąg oprocentowania za lata 1664–1666, być może więc zapis ten powstał i wcześniej.

<sup>39</sup> Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie, Gdańsk – Klasztor OO. Dominikanów, Gd. 1, k. 67–68. W donacji zapisanej w testamencie tegoż Kulmińskiego i przekazanej do kasy miejskiej na rzecz dominikanów przez córkę zmarłego, pannę Katarzynę Kulmińską, mowa jest o kwocie 1500 fl., oddawanej na 5% (zatem czynsz z niej to 75 złp, później rozumianych jako złote pruskie, guldeny, płatnych każdorazowo 1 grudnia). *Obligatio Culminiana* funkcjonowała aż do kasaty klasztoru dominikańskiego (na oryginalne donacji są adnotacje o zmianie oprocentowania w 1716 r. – na 4% oraz przeliczeniu na talary pruskie w 1826 r.).

<sup>40</sup> *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. 5, Lipsk 1840, s. 440.

Czapskim<sup>41</sup>. W księgach z kręgu *Hilfgelderkasse* pojawiły się w tym czasie następne zobowiązania. Między innymi zachęcone sukcesem swojej pierwszej inwestycji kolejną lokatę utworzyły warszawskie wizytki (w 1670 oprocentowanie pierwotne, w wysokości 5% od 1 tys. zł, obniżono do 3,5%<sup>42</sup>). W 1689 r. wizytki dysponowały już trzema lokatami: przypisaną do 19 marca kwotą 5 tys. guldenów, notowaną na 12 lipca lokatą 2 tys. guldenów oraz lokatą 3 tys. guldenów na 26 lipca. Wszystkie one przynosiły 3% odsetek rocznego dochodu<sup>43</sup>.

Z wyjątkowo mocno przetrzebionych obu serii ksiąg kamlarii z ostatniej dekady XVII w. wyłania się zatem następujący obraz klasztornych sum na kontach kas miejskich: dominikanie niezmiennie dysponowali swoim szesnastowiecznej jeszcze proveniencji czynszem w wysokości 80 grz. (w ostatniej dekadzie XVII w. już bez kwoty podarunku z tytułu słodu z Wielkiego Młyna)<sup>44</sup>, a ponadto cieszyli się wpływami z tytułu *Obligatio Culminiana*. Nic jednak nie wiadomo o jakiegokolwiek innej lokacie tego konwentu, zwłaszcza zaś darowiźnie wdowy Czapskiej (ostatni raz notowanej 3 X 1682<sup>45</sup>) oraz o przynoszącym 120 złpr. renty 2-tysięcznym legacie (ostatni raz odnotowanym pod datą 1 III 1675<sup>46</sup>). Do dominikanów dołączyli w ostatniej dekadzie XVII stulecia karmelici – nigdy dotąd niegospodzący w księgach kamlarii jako finansowi kontrahenci. 9 I 1694 r. otrzymali oni czynsz – odtąd dość regularnie płacony – w wysokości 120 grz.<sup>47</sup> (w tej fazie nie podawano jednak, od jakiej kwoty bazowej i na jaki procent).

Jeżeli chodzi o odleglejsze klasztory, zniknęli z ksiąg kamlarii franciszkanie z Nowego (ostatni raz ich lokatę wpisano 28 XI 1682<sup>48</sup>) oraz bernardyni z Barczewa (ci z kolei ostatni raz odnotowani z płatnością dokonaną 17 października tego roku<sup>49</sup>). Swoje fundusze rozbudowały jednak warszawskie wizytki, dysponując na przełomie XVII i XVIII w. w Gdańsku wprawdzie w dalszym ciągu tylko trzema lokatami, ale sumującymi znacznie większe kwoty (dwie starsze, 15 tys. i 5 tys. guldenów, obie na 3%<sup>50</sup> oraz nowsza, świeżo utworzona w 1700 r., w kwocie 10 tys. złpr.

---

<sup>41</sup> APGd., 300,12/101, k. 43; zob. też 300,12/104, k. 74. Oba zobowiązania wpisano w rubryce *Aufgenommene Gelde* dokładnie rok wcześniej, 31 VIII 1665 r.

<sup>42</sup> APGd., 300,12/548, k. 54.

<sup>43</sup> APGd., 300,12/553, k. 66, 164, 176.

<sup>44</sup> APGd., 300,12/123, k. 111.

<sup>45</sup> APGd., 300,12/119, k. 91.

<sup>46</sup> APGd., 300,12/551, k. 32.

<sup>47</sup> APGd., 300,12/121, k. 108; zob. też 300,12/123, k. 112.

<sup>48</sup> APGd., 300,12/119, k. 97.

<sup>49</sup> APGd., 300,12/548, k. 172.

<sup>50</sup> APGd., 300,12/556, k. 31; 300,12/554, k. 150; 300,12/556, k. 143.

na 5%<sup>51</sup>). Do tego grona doszedł bliżej nieokreślony klasztor aż z dalekiego Krakowa, który 3 VII 1691 r. otrzymał 70 guldenów czynszu z sumy w wysokości 2 tys. guldenów (oddanej na 3,5%)<sup>52</sup>. Było to jednak jedyne odnotowanie tej klasztornej lokaty, nigdy już potem nieponawiane.

Księgi typu *Hilfgelder Verzinsung (Rechnung)* dostarczają jeszcze innych, niezmiernie ciekawych danych: w latach 1660–1675 umieszczano w nich nazwiska osób, które w imieniu klasztorów odbierały z kasy kwotę należnych odsetek. W przypadku dominikanów czy karmelitów bywali to przełożeni konwentów, przeorzy, ale także wyznaczeni przez nich bracia zakonnicy. W przypadku klasztorów dalej położonych, np. warszawskich wizytek, barczewskich bernardynów, odbioru kwoty dokonywał pełnomocnik. W latach sześćdziesiątych XVII w. dla wizytek pracowali m.in. Peter Daubount, Jacob de Barckess, Dirk Gotieur (Gautier?; wszyscy – sądząc po nazwiskach – prawdopodobnie byli Francuzami, może więc spowiednikami przybyłego z Francji w 1654 zakoncu). Bernardynów z Barczewa obsługiwał Laurentius Lemke (Lembke), odbierający pieniądze także dla innych instytucji z obszaru Warmii, sekretarz (gdańskiej, barczewskiej?) rady<sup>53</sup>.

### Rynek lokat i rent klasztornych w początku XVIII w.

W pierwszej dekadzie XVIII w. rynek lokat kapitałowych, w tym także rent klasztornych, przeżywał istotny rozwój. Zapisy kwotowe w serii ksiąg dotyczących *Hilfgelderkasse* od początku prowadzono w złotych, potem złotych pruskich/guldenach, a ostateczne porzucenie zapisów w grzywnach (markach) w podstawowej serii omawianych ksiąg (dochodów stałych) nastąpiło w roku budżetowym 1705–1706.

Jeszcze w pierwszej dekadzie XVIII w. do wymienionych w końcowej fazie poprzedniego stulecia klasztorów dołączyły kolejne domy zakonne. Przed rokiem Wielkiej Dżumy (1709) odnotowana została kwota odsetek w wysokości 405 grz. (270 guldenów) na rzecz opactwa oliwskiego<sup>54</sup>. Obok niej pojawił się w 1705 r. testamentowy zapis ksieni żarnowieckiej Marii Wesslówny (sygnowany jej nazwiskiem) w wyso-

<sup>51</sup> APGd., 300,12/556, k. 143.

<sup>52</sup> APGd., 300,12/554, k. 95. W ścisłym pojęciu Krakowie – wewnątrz miasta – funkcjonowały w tym czasie m.in. żeńskie klasztory Klarysek, Bernardynek, Dominikanek, Kanoniczek, Prezentek. W miastach – częściach krakowskiego zespołu miejskiego – wiele innych konwentów, m.in. także wizytki.

<sup>53</sup> APGd., 300,12/546, k. 30–31, 146–147 i in.

<sup>54</sup> APGd., 300,12/124, k. 109; 300,12/125, k. 100.

kości 375 grz. (250 guldenów) odsetek, ofiarowany jej własnemu opactwu<sup>55</sup>. W listopadzie 1706 r. dołączyło do tego grona z niewielką kwotą 30 złpr. odsetek opactwo pelplińskie (dodajmy, że w tym wypadku – choć były to przecież konta dochodów stałych – jednorazowo)<sup>56</sup>, pojawił się też (w ekstraktach po raz pierwszy pod datą 17 II 1707) zapis w imieniu zmarłego w 1703 r. opata Michała Antoniego Hackiego, przynoszący 135 złpr. rocznego dochodu<sup>57</sup>. Tego typu testamentowe zapisy były w księgach kamlarii dość częste i opisywano je na kontach zwyczajowo nazwiskiem ofiarodawcy.

Tymczasem w kasie dochodów nadzwyczajnych (dane na podstawie *Hilffgelder Verzinsung*) przebudowaniu uległy również fundusze wizyttek. Przede wszystkim wszystkie przynosiły teraz 5% odsetek (jakby wbrew ogólnej tendencji dotyczącej finansów miasta, podniesione z poziomu 3%). Porównując zapisy z dwóch różnych ksiąg-zestawień, należy stwierdzić, że było tych lokat w 1703 r. aż sześć<sup>58</sup>. Razem stanowiły kwotę 41 tys. guldenów przynoszących rocznie 2050 guldenów zysku (zob. tab. 1). Generalnie te same kwoty kapitałów powtarzało zbiorcze zestawienie za lata 1705–1708<sup>59</sup>. W tym jednak zestawieniu nigdy nie były to kwoty wpływające jednego roku – w 1706: od łącznie 18 tys. – 900 złpr., w 1707: od 17 tys. – 850 złpr., w 1708: od 6 tys. – 300 złpr. Świadczyło to niewątpliwie o narastającym kryzysie gospodarczym, związanym z przeciągającą się wojną.

Równie potężną kwotę w kasie dochodów nadzwyczajnych posiadało co najmniej od 1703 r. wspomniane już opactwo pelplińskie. Kapitał 32 tys. guldenów, także na 5% (odsetki przypisane dacie 11 września, za pierwszym razem wypłacone z niewielkim poślizgiem – 22 września, a w 1703 – 28 września, w tym drugim wypadku prowizorowi zakonu, cystersowi Bernardowi Wagenerowi) na dłuższy czas zagodził w kamlarskich notowaniach<sup>60</sup>. W następnych, kryzysowych latach

---

<sup>55</sup> Maria (Marianna) Wessłówna, wywodząca się z rodu szlacheckiego ustosunkowanego w Rzeczypospolitej, była ksienią opactwa benedyktyńskiego w Żarnowcu do swojej śmierci, tj. w latach 1687–1702; M. B o r k o w s k a, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 1: *Polska Zachodnia i Północna*, Warszawa 2004, s. 320. Swojego zapisu według księgi oprocentowania z 1742 r. (APGd., 300,12/575, k. 192) dokonała w 1699 r.

<sup>56</sup> APGd., 300,12/126, k. 103.

<sup>57</sup> Tamże, s. 198. Michał Antoni Hacki zmarł 4 III 1703 r.; W. O d y n i e c, *Hacki Michał Antoni (ok. 1630–1703)*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. S. Gierszewski, t. 2, red. Z. Nowak, Gdańsk 1994, s. 150–151.

<sup>58</sup> APGd., 300,12/557, k. 69, 179; 300,12/558, k. 98, 204, 214.

<sup>59</sup> APGd., 300,12/559, k. 131, 141, 143, 223, 249.

<sup>60</sup> APGd., 300,12/557, k. 85; 300, 12/558, k. 280.

(1706–1708) nigdy się nie zdarzyło, aby kwota należnych odsetek została wypłacona w całości (ratalne spłacanie odsetek dotknęło wizytki dopiero ok. 1712) – cystersom płacono ją ratami, po 800, 300, 200 guldów w różnych terminach. Podobny los spotkał kolejną, tym razem całkiem okazałą lokatę karmelitów – 7 tys. złpr., przypisaną dacie 4 września (na 5%), po raz pierwszy uiszczoną w styczniu 1707 (rata 200 złpr.). Ratalnie w latach 1705–1708 obsługiwano lokatę oliwską sygnowaną nazwiskiem opata Hackiego, uczynioną w kasie funduszy posiłkowych jeszcze za życia opata w 1702 r. (zapis o przyjęciu pieniędzy umieszczono pod dniem 5 maja<sup>61</sup>). Pierwotnie były to dwa kapitały, pierwszy w wysokości 6 tys. zł, drugi – 4 tys. zł, oba oddane (opactwu – zapisem testamentowym?) na 5%. W latach 1705–1708 była to już tylko jedna kwota, 6 tys. zł, w dalszym ciągu notowana z datą 5 maja i na 5%, ale wypłacana z dużym poślizgiem (np. 19 II 1706<sup>62</sup>). Niezmiennie i w całości realizowana była natomiast zapisana do tych ksiąg *Obligatio Culminiana* na rzecz dominikanów.

Czym można wytłumaczyć nagle zainteresowanie klasztorów, nawet bardzo odległych (jak warszawskie wizytki) lokowaniem pieniędzy w Gdańsku? Na tle niespokojnej, nękanej wojną północną Rzeczypospolitej ośrodek nad Wisłą i Motławą musiał się jawić jako oaza spokoju, relatywnie najbezpieczniejsze miejsce na całym tym obszarze. Zastanawia, dlaczego w tak gorącym czasie Gdańsk zdecydował się na stosowanie stosunkowo wysokiej stopy procentowej – 5%. Realizowanie w większości wypadków zobowiązań w spłatach ratalnych, lub z poślizgami, świadczyło jednak o tym, że sprostanie procentowym nakładom było dla funkcjonującego w obszarze rozchwianej wojennej gospodarki miasta nie lada wyzwaniem. Porównując zaś oba rodzaje wpisów (i zarazem kas), należy stwierdzić, że większe lokaty przepływały poprzez kasę dochodów nadzwyczajnych umieszczanych w księgach typu *Hilfgelder Verzinsung* oraz *Hilfgelder Rechnung*.

Bardzo korzystny dla gdańskich klasztorów okazał się rok Wielkiej Dżumy, 1709, zapewne jednak kapitały odnotowane tego roku w eksraktach ulokowano w kamlarii co najmniej rok wcześniej. Dominikanie powiększyli swoje aktywa o dalsze 200 złpr. odsetek (20 kwietnia), karmelici o 25 złpr. (13 lipca), 27 VI 1709 r. zadebiutowały brygidki

---

<sup>61</sup> APGd., 300,12/557, k. 44.

<sup>62</sup> Zachował się wpis o likwidacji tego kapitału pod datą 16 VII 1712 r. – wypłaty dokonano na rzecz konwentu oliwskiego; APGd., 300,12/130, k. 94. Mimo tego w następnych latach kapitał (inny jednak co do kwoty) w dalszym ciągu funkcjonował w księgach kamlarskich i był początkowo dalej firmowany nazwiskiem Hackiego.

z niewielką kwotą 25 złpr. i 21,5 gr<sup>63</sup>. Wiadomo też, że tego roku, 26 kwietnia, przepisany został na jezuitów ulokowany z donacji Magdaleny Schumann na gdańskim ratuszu kapitał 12 tys. guldenów, przy 5-punktowej stopie procentowanej przynoszący nowym właścicielom początkowo 600 złpr. rocznego dochodu<sup>64</sup>. O jego istnieniu księgi kamlarii doniosły dopiero w kwietniu 1712 r., być może więc do tego momentu funkcjonował pod starą nazwą, czyli pod nazwiskiem ofiarodawczyni – tego jednak nie udało się potwierdzić<sup>65</sup>. Schumannowa w testamencie spisany w kwietniu 1708 r. obdarowała niemal wszystkie gdańskie i podgdańskie klasztory, jednak pełną jasność co do rozmiarów jej donacji daje dopiero księga oprocentowania z 1742 r., o czym mowa będzie poniżej. W roku następnym, 1710, co można już uznać za 100-procentowy plon życiowych rachunków czasu dżumy, brygidki dysponowały na koncie w *Extractbücher* nie jedną, a trzema rentami<sup>66</sup>. W 1711 r. zapisy w księgach *Hilfgelderkasse* informowały z kolei o utworzeniu nowych „warszawskich” lokat. 27 marca tego roku kolejne pieniądze wpłaciły wizytki (7200 guldenów), a ponadto w Gdańsku kapitał 600 złpr.

<sup>63</sup> APGd., 300,12/128, k. 100, 108, 110. Wszystkie te trzy kapitały pochodziły najprawdopodobniej z donacji jednej osoby, Magdaleny Schumann, o której więcej w piśmie poniżej.

<sup>64</sup> Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, Monastica – Stare Szkoty, Liber resignationum 1683–1774 (dalej cyt. Liber resignationum), k. 35. Por. S. Kościelak, dz. cyt., s. 83. Według wspomnianej księgi rezygnacji rektorskich jezuiti ze Starych Szkotów już w 1683 r. trzymali swoje pieniądze np. u mieszczan ze Świecia (k. 1), a ok. 1710 r. znaczne kapitały lokowali także w Toruniu i Grudziądzu (k. 38). Umieszczenie jezuickich pieniędzy w gdańskiej kamlarii było więc złamaniem swego rodzaju tabu – wzajemnych uprzedzeń i niechęci. Wielką rolę odegrała oczywiście w tym wydarzeniu sama Magdalena, jako żona gdańskiego patrycjusza, ławnika Ludwika Schumanna, zarazem katoliczka i siostra czynnego w Gdańsku jezuitę, Piotra Żywieckiego. Ludwik zmarł 20 IX 1691 r. (J. Zdręka, *Urzednicy miejscy Gdańska w latach 1342–1792 i 1807–1814. Biogramy*, Gdańsk 2008 (Fontes Commentationesque ad Res Gestas Gedanenses et Pomeraniae, 2), s. 316), ona zaś już 22 IX 1692 r. wyodrębniła 12 tys. złpr. kapitału, z zamiarem przekazania ich „na pewną intencję” Towarzystwu Jezusowemu (J. Samp, *Orunia. Historia – zabytki – kultura*, Gdańsk, 1992, ryc. 34, prezentuje excerpt tego testamentu), co stało się jednak dopiero po śmierci mieszczki (po kwietniu 1708). W księgach kamlarskich, ale także w rezygnacjach rektorskich kapitał ten został przypisany do 22 kwietnia, być może więc zapis ten ujęty został ponownie w jednym testamencie – z dyspozycjami dla wszystkich gdańskich klasztorów, sporządzonym ok. 22–23 IV 1708 r. W późniejszych zapisach Liber resignationum (k. 94) pojawiła się informacja, że intencją donatorki było ufundowanie utrzymania na rzecz jezuickiej misji na probostwie. O karmelickim kapitale z jej donacji informuje z kolei niepaginowany dokument z 23 IV 1708 r.; Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie „na Piasku” (dalej cyt. AKKr.), sygn. 284/A 172.

<sup>65</sup> APGd., 300,12/130, k. 98.

<sup>66</sup> APGd., 300,12/129, k. 94.

zdeponowało Bractwo Różańca Świętego Kaplicy Moskiewskiej (przy warszawskim kościele Dominikanów)<sup>67</sup>. Opactwo żarnowieckie ulokowało na 5% 1500 guldenów (zapis o utworzeniu kapitału z 16 X 1711)<sup>68</sup>. W tym też roku musiało powstać zobowiązanie na rzecz lidzbarskich katarzynek (kapitał 7 tys. złpr. na 5%, po raz pierwszy obsłużony 12 VIII 1712)<sup>69</sup>.

W następnych zatem latach w kategorii lokat klasztornych pojawiła się specyficzna specjalizacja kont. Duże, wielotysięczne kapitały odnotowywały księgi określane mianem *Hilfgelder*. Drobniejsze lokaty, z rzadka przekraczające 1 tys. zł kwoty bazowej, kumulowały się pośród „interesów” w podstawowym cyklu ksiąg zbiorczych i kasowych kamlarii, dokumentującym dochody stałe. W dużej liczbie drobnych sum otrzymywanych pod różnymi datami specjalizowały się zwłaszcza konwenty brygidek i karmelitów.

### **Klasztorne lokaty w Gdańsku w dobie obniżki stóp procentowych**

Po 1715 r. opóźnienia w regulowaniu płatności zdarzały się coraz częściej, a czas oczekiwania na płatność wydłużał się już nie do miesiący, a wręcz lat. Na przykład w 2 X 1716 r. wizytki warszawskie otrzymały resztę kwoty z tytułu należnych odsetek z kapitału 6 tys. złpr. płatnego na dzień 30 maja (wciąż na 5%) jeszcze za 1711 r.!<sup>70</sup> Kryzys gospodarczy czasu wojny zmusił ostatecznie władze Gdańska do radykalniejszych działań mających za zadanie ochronić wypłacalność funkcjonującego w ramach instytucji kamlarii miejskiego banku kredytowego. Jednym z tych sposobów okazała się redukcja stóp procentowych w drugiej dekadzie XVIII w. Należy podkreślić, że mimo tego rodzaju kroków w ogólnej opinii badaczy Gdańsk do pierwszego rozbioru Polski pozostał nadal atrakcyjnym miejscem lokowania kapitałów<sup>71</sup>.

Na kontach kamlarii obniżkę stóp procentowych można zaobserwować po raz pierwszy już w 1716 r. Na dokumencie „dominikańskim” wspomnianej już *Obligatio Culminiana* stosowną adnotację umieszczono pod datą 6 listopada tego roku<sup>72</sup>. Potwierdza tę datę zapis w księdze

<sup>67</sup> APGd., 300,12/561, k. 90.

<sup>68</sup> Tamże, k. 136.

<sup>69</sup> Tamże, k. 209.

<sup>70</sup> APGd., 300,12/564, k. 127.

<sup>71</sup> E. Cieślak, *Finanse miasta...*, s. 625.

<sup>72</sup> Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie, Gdańsk – Klasztor OO. Dominikanów, Gd. 1, k. 68.



kamlarii, co więcej – oznacza, że w tym właśnie dniu (zamiast zwyczajowego 1 grudnia) dokonano uiszczenia obniżonej co do kwoty należności<sup>73</sup>. Opiewała ona za 1714 r., a więc była płacona z dwuletnim niemal opóźnieniem, teraz w wysokości 60 złpr. (wcześniej – 75). W tej samej księdze (a w roku następnym, 1717) karmelickie aktywa obniżono z 5 na 3%, żarnowieckie z 5 na 4%. Karmelici w czerwcu, a następnie w grudniu 1717 r. notowali zwrot zaległości z tytułu swoich trzech lokat (300, 533 i 7 tys. złpr.) za kilka lat z rządu, być może więc na tym polegał układ (jak wcześniej z dominikanami i ich *Obligatio Culminiana*), że wierzyciele otrzymywali zaległe odsetki za cenę zgody na obniżenie oprocentowania. Argumentem ze strony miasta – nie do przecenienia – był także fakt, że nawet zobowiązania sprzed 1675 r. (roku załamania finansów Rzeczypospolitej) obsługiwano płatnościami w dobrej, gdańskiej monecie. W sierpniu 1718 r. obniżka stóp procentowych dotknęła wszystkie 8 lokat warszawskich wizytek<sup>74</sup>. Razem opiewały one na kwotę 49 100 złpr., dawały jednak po obniżeniu stopy z 5 do 4 punktów – 2164, a właściwie 1964 złpr. odsetek (bo z jednej z lokat odsetki były podwójne), zatem *de facto* mniej niż to było przy sześciu lokatach na 5% w 1703 r. I ta jednak redukcja okazała się niewystarczająca. Pod koniec 1718 r. (XI, XII), zapewne w ramach spłacania kolejnych zaległości, dokonano dalszej obniżki, z 4 do 3%. Ta sama łączna kwota kapitałów 49 100 zł dała więc po obniżce 1473 guldeny odsetek<sup>75</sup>. W 1719 r. obniżone stopy procentowe zaczęły obowiązywać w wypadku kapitału (kapitałów) Kaplicy Moskiewskiej z kościoła dominikańskiego w Warszawie (3,5 zamiast 5%) oraz opactwa pelplińskiego (3 zamiast 5%). Od razu też następowała spłata 2–3-letnich zaległości.

Na przykładzie kapitałów warszawskich wizytek (zob. tab. 1) najlepiej widać mechanizm gromadzenia kapitałów w *Hilfgelderkasse*. Wysoki procent oferowany przez gdańszczan w latach sześćdziesiątych XVII w. (5%) skłonił zakonnice do ulokowania w mieście swoich nadwyżek. Redukcja oprocentowania do 3% (zapowiadana już w 1670!) na pewien czas „ochłodziła” zapal konwentu i przez kilkadziesiąt lat do końca XVII w. suma kapitałów rosła bardzo powoli. Zwiększenie oprocentowania do 5% ok. 1700 r. spowodowało z kolei gwałtowne powiększenie kapitałów (4-krotne!), na przestrzeni zaledwie kilkunastu lat. Obniżka stóp procentowych do 4, a następnie 3 punktów wprowadziła stagnację, następnie odpływ pieniędzy wizytek.

<sup>73</sup> APGd., 300,12/564, k. 139.

<sup>74</sup> Tamże, k. 269.

<sup>75</sup> Tamże, k. 301, 309.

**Tabela 1.** Kapitały warszawskich wizytok na kontach kasy dochodów nadzwyczajnych kamlarii (kwoty w złotych pruskich/guldenach)

Rok	Liczba lokat	Oprocentowanie	Suma łączna kapitałów	Kwota odsetek
1667	1	5	4000	200
1670	2	5*	5000	250
1689	3	3	10 000	300
1703	6	5	41 000	2050
1712	4	5	33 000	1650
1718(1)	8	4	49 100	2164**
1718(2)	8	3	49 100	1473
1723	8	3	39 100	1173

\* Zapowiedź redukcji na 3,5%.

\*\* Z uwzględnieniem 300 guldenów zaległych odsetek.

Źródło: APGd.: 300,12/546, 300,12/548, 300,12/553, 300,12/558, 300,12/561, 300,12/564, 300,12/566.

Wspomniane zmiany oprocentowania dotyczyły nie tylko ksiąg *Hilfgeleder Verzinsung* i *Hilfgelder Rechnung* (zatem kasy dochodów nadzwyczajnych). Fala redukcji oprocentowania w serii ksiąg podstawowej kamlarii (dochodów stałych) dała się – z powodu wspomnianej już we wstępie luki czasowej – zauważyć dopiero w 1719 r. i najlepiej widać ją w przypadku obniżonej z 5 do 4 punktów stopy procentowej kapitału jezuitów ze Starych Szkotów (zamiast 600 tylko 480 złpr. odsetek<sup>76</sup>). Już w rektorskim sprawozdaniu z 23 V 1717 r. zdający rachunek ze swoich rządów o. Jerzy Gengell zapisał, że „magistrat gdański” zalega z czynszem kapitałowym z wielu lat (*pro pluribus annis*) w wysokości łącznej 2300 zł i obiecuje pewną część tej kwoty – w bliżej nieokreślonym jednak czasie – wypłacić<sup>77</sup>. Mimo obniżki stóp gdańszczanie w dalszym ciągu mieli problem ze spłacaniem zaległości jezuitom. 23 IV 1722 r. rektor Jan Cywiński meldował swojemu następcy, Karolowi Sawickiemu, że gdańszczanie zalegają ze spłatą odsetek za 5 lat w wysokości 2400 zł (guldenów)<sup>78</sup> (co mogłoby sugerować, że denominacji oprocentowania dokonano w 1717, a z uwzględnieniem płatności z 1719 – nawet w 1716, zatem dokładnie w tym samym czasie co w kasie dochodów nadzwyczajnych).

<sup>76</sup> APGd., 300,12/132, k. 80. Mimo tej obniżki i mimo tego, że inne miasta, jak Toruń i Grudziądz, wciąż oferowały stopę 5%, jezuici nie zlikwidowali konta w Gdańsku – miasto nad Motławą w dalszym ciągu cieszyło się dużym zaufaniem kredytodawców.

<sup>77</sup> Liber resignationum, k. 43.

<sup>78</sup> Tamże, k. 47.

W roku rozliczeniowym 1719–1720 na kontach ksiąg kamlarskiej kasy podstawowej obserwujemy rosnącą liczbę drobnych kapitałów klasztornych, przynoszących bardzo zróżnicowane kwoty odsetek. Karmelici dysponowali aż 9 zapisami, z kwotami wypłat wahającymi się pomiędzy kwotą 14 złpr. 1 gr do 56 złpr. (wyjątkowo 20 IV 1720 wypłacono im jednorazowo 513 złpr. i 15 gr<sup>79</sup>). Brygidki w tej księdze odnotowane zostały dwa razy (wysokie kwoty odsetek w wysokości 160 oraz 140 złpr. i 3 gr). Do tego doszła jeszcze podwójna płatność żarnowiecka w wysokości 400 złpr. (sygnowana jak dawniej – imieniem ksieni – jednak bez podawania jej nazwiska)<sup>80</sup>. Był to jednakże pozorny wzrost liczby lokat. Wynikał po pierwsze z ich ujawnienia pod właściwymi – klasztorными nazwami. Po drugie, oznaczał intensyfikację regulowania należności i tak zresztą w następnych latach nie dość konsekwentną (odsetki od lokat to znikwały, to znowu pojawiały się). Notowano np. aktywa karmelickie, pomijano zaś te należące do brygidek, benedyktynek żarnowieckich, o dominikanach nie wspominając (1720–1721). W kolejnym roku budżetowym (1721–1722) występowały wprawdzie kapitały brygidek i jezuitów, nie było natomiast tych karmelickich. W roku tym pojawiły się – w kwocie 60 złpr. – odsetki bonifratrów ze Starych Szkół<sup>81</sup>. W 1723–1724 obok 11 wpisów na rzecz karmelitów funkcjonował 1 wpis brygidek, 1 bonifraterski i 1 żarnowiecki<sup>82</sup>. Znowu natomiast zabrakło pieniędzy dla jezuitów<sup>83</sup>. W równoległej serii ksiąg (*Hilfsgelder*) wizytki miały 8 kapitałów (łącznie 39 100 złpr.) oddanych na 3%, bractwo różańcowe (Kaplica Moskiewska) przy kościele Dominikanów w Warszawie 2 kapitały (łącznie 4600 złpr.) na 3,5%, po 1 kapitale katarzynki (7 tys. złpr., niezmiennie na 5%), cystersi z Pelplina (32 tys. złpr. na 3%), benedyktyнки z Żarnowca (1500 złpr. na 4%). Z wewnątrz-gdańskich klasztorów notowani byli karmelici z aż 3 kapitałami (łącznie 7833 złpr. i 10 gr) na 3% oraz niezmiennie jedna jedyna – *Obligatio Culminiana* dominikanów<sup>84</sup>. Trudno zatem nie odnieść wrażenia, że

<sup>79</sup> APGd., 300,12/132, k. 78–79, 84, 151, 152; zob. również AKKr., sygn. 284/A 172: według danych karmelickich w 1710 r. pomiędzy majem a lipcem uaktywnionych zostało w gdańskiej kamlarii aż sześć różnych kapitałów (kwoty bazowe od 360 do 1000 guldenów) na zróżnicowany procent – od 3,5 do 5%, z lokat poczynionych pomiędzy 1696 a 1705 r. Wydaje się, że w roku rozliczeniowym 1719/1720 były to już wypłaty według obniżonego pułapu oprocentowania – nawet do 3%.

<sup>80</sup> APGd., 300,12/132, k. 87, 148, 153.

<sup>81</sup> APGd., 300,12/134, k. 81.

<sup>82</sup> APGd., 300,12/137, k. 78–89, 142–144.

<sup>83</sup> Liber resignationum, k. 50, informowała w sprawozdaniu z 1725 r. o dwuletnich zaległościach w kwocie 960 złpr.

<sup>84</sup> APGd., 300,12/566, k. 10, 46, 68, 70, 74, 78, 90, 126, 162, 166, 170, 180, 232, 234, 242, 282, 326.

co najmniej tyle samo kapitałów klasztornych (co do liczby) spoczywało teraz w głównej kasie kamlarskiej co w kasie posiłkowej, ale – oceniając po kwotach odsetek, bo te tylko można porównać – przewaga kwotowa w dalszym ciągu leżała po stronie funduszy „posiłkowych”. O ile jednak główną kasę kamlarską preferowały klasztory raczej miejscowe, o tyle w tej drugiej, posiłkowej, dominowały lokaty instytucji klasztornych spoza miasta, a nawet z regionów bardzo odległych. Rozpiętość oprocentowania wahała się pomiędzy 3 a nawet 5%. (zob. tab. 2).

**Tabela 2.** Zestawienie kapitałów na kontach kasy dochodów stałych (a) i kasy dochodów nadzwyczajnych (b): 1723–1724 (kwoty w złotych pruskich/guldenach, grosze przeliczono na części dziesiętne)

Klasztor	a) kapitały w zbiorczej księdze dochodów stałych 1723–1724				b) kapitały w księdze oprocentowania dochodów nadzwyczajnych 1723			
	liczba wpisów	suma kapitałów	wysokość oprocentowania	kwota odsetek wypłaconych*	liczba wpisów	suma kapitałów	wysokość oprocentowania	kwota odsetek wypłaconych*
Karmelici Gdańsk	11	–	–	882,7	3	7833,3	3	235
Dominikanie Gdańsk	–	–	–	–	1	1500	4	60
Brygidki Gdańsk	1	–	–	280,2	.	.	.	.
Jezuici Stare Szkoty	–	–	–	–	.	.	.	.
Bonifratrzy Stare Szkoty	1	–	–	60	.	.	.	.
Benedyktynki Żarnowiec	1	–	–	200	1	1500	4	60
Cystersi Oliwa	–	–	–	–	.	.	.	.
Cystersi Pelplin	.	.	.	.	1	32 000	3	960
Katarzynki Lidzbark	.	.	.	.	1	7000	5	350
Wizytki Warszawa	.	.	.	.	8	39 100	3	1173
Dominikanie Warszawa	.	.	.	.	2	4600	3,5	161
Razem	14	–	–	1422,9	17	93 533,3	–	2999

\* rzeczywiście wypłacone odsetki.

Źródło: APGd., 300,12/137, 300,12/566.

## Lokaty i kapitały klasztorne w Gdańsku po 1724 r.

W dziejach klasztornych lokat w Gdańsku czas tzw. tumultu toruńskiego (1724 i reperkusje w latach następnych) można uznać za w pewnym sensie przełomowy. Przez kilkadziesiąt następnych lat zapisy w podstawowej serii ksiąg – obrazującej wpływy i wypływy z głównej kasy kamlarii (wydatków stałych) tworzą zespół danych w miarę jednorodnych i – co najważniejsze – powtarzalnych. Był to więc okres kapitałowej stabilizacji, ale z drugiej strony – również stagnacji tych lokat. Mimo bowiem pozornie wielu klasztornych wpisów do kamlarskich ksiąg, nowych klasztornych pieniędzy (poza jednym wyjątkiem) już Gdańskowi nie powierzano. Co więcej, wiele wcześniej odnotowywanych lokat zniknęło z tych ksiąg bezpowrotnie i działo się to właśnie od drugiej połowy lat dwudziestych XVIII w.

Już w roku budżetowym 1724–1725 imponuje liczba i różnorodność ulokowanych w podstawowym zasobie kamlarii kapitałów. Dominikanie gdańscy pojawiali się od razu z adnotacją o posiadaniu znacznej lokaty (7 IV 1725 – kwota odsetek wypłaconych jednorazowo z tego tytułu to łącznie 1398 złpr., 12 gr), do tego – osobno – otrzymali w marcu tego roku jeszcze 160 złpr. z tytułu innego zobowiązania<sup>85</sup>. To nagle „objawienie się” dominikańskich aktywów wyjaśnia inny wpis z tej samej księgi. Na osobnej stronie i pod osobnym nagłówkiem (*Auffgenomene Gelder aus Andern Schriften*) poinformowano pod datą 3/10 II 1725 o wpłynięciu do kasy kamlarii pieniędzy (3653 zł i 20 gr) z siedmiu różnych pokwitowań – skryptów (dłużnych?)<sup>86</sup>. Zatem wypłacona dwa miesiące później wspomniana wyżej kwota odsetek byłaby formą uregulowania długotrwałych zaległości, co znowu oznaczałoby, że ów jedyny nowy zapis wcale taki nowy nie był. Z kolei klasztor Karmelitów dysponował w tym samym roku budżetowym rekordową liczbą (aż 15) wpisów. Wysoko należy ocenić także aktywa jezuitów, pochodzące wszak z jednej tylko lokaty (darowizny Schumannowej), w tym roku budżetowym wypłacane jednak dwukrotnie: 18 XI 1724 i 28 IV 1725 r.<sup>87</sup> Kapitał cystersów oliwskich sygnowany był jeszcze tego roku nazwiskiem opata Antoniego Michała Hackiego (aż 1320 guldenów odsetek). U schyłku lat dwudziestych XVIII w. ta wyjątkowo duża lokata cystersów oliwskich (suma odsetek każdorazowo – 660 guldenów, zatem w ratach), na przestrzeni kilku miesięcy np. pomiędzy listopadem

<sup>85</sup> APGd., 300,12/138, k. 173, 175. Druga z tych lokat to ofiarowany w 1711 r. dominikanom legat Jana Jerzego Przebendowskiego.

<sup>86</sup> Tamże, s. 26.

<sup>87</sup> Tamże, s. 84, 162.

1727 a kwietniem 1728 r. obsłużona była aż czterokrotnie<sup>88</sup>. Nazwiskiem ksieni w dalszym ciągu sygnowały swoje pieniądze benedyktynki z Żarnowca.

Z nagłą i tak obficie występujące dane zwłaszcza co do dominikanów, karmelitów, jezuitów, cystersów sprawiają wrażenie próby pośpiesznego rozliczenia jakichś zaległości. Czy wywołała ją atmosfera po toruńskich ekscesach? Jeszcze i w roku następnym (1725–1726) dominikanie notowali znaczące kwoty wpływów w księgach dochodów stałych (160 i 1748 złpr.)<sup>89</sup>, po czym znowu otrzymywali swoje należności w sposób nieregularny i co do kwoty – zróżnicowany. Z początkiem lat trzydziestych XVIII w. do tej kategorii ksiąg z niewielkimi stosunkowo kwotami odsetek trafili także cystersi pelplińscy (54 guldeny) i kartuzi (48 guldenów).

Tuż przed tragicznym w skutki oblężeniem Gdańska z 1734 r. pokusić się można o zestawienie danych z obu rodzajów ksiąg, w odniesieniu do lat 1731–1732<sup>90</sup> (dochody stałe) i 1732<sup>91</sup> (dochody nadzwyczajne, zob. tab. 3). W porównaniu z poprzednio zestawionym stanem z 1723–1724 r. znacząco spadła liczba wpisów, szczególnie w tym drugim rodzaju ksiąg, zniknęły kapitały instytucji warszawskich (wizytek, bractwa różańcowego) i czasowo – niektórych podgdańskich (bonifratrzy), łączna kwota lokat i odsetek uległy znacznemu obniżeniu. Poprawiła się nieznacznie sytuacja dominikanów i benedyktynek żarnowieckich, pogorszyła – karmelitów i brygidek, kapitały jezuitów, cystersów pelplińskich i katarzynek z Lidzbarka pozostały na niezmiennym poziomie. Ustabilizowały się kapitały cystersów oliwskich. Trudno oczywiście określić dokładnie moment wycofania się z kasy kamlarii kapitałów wizytek (nastąpiło to pomiędzy 1723 a 1732). Niewątpliwie była to jednak poważna strata dla miasta, bo na przestrzeni nowożytnych dziejów warszawski konwent okazał się największym kredytodawcą zakonnym dla Gdańska. Po raz pierwszy też kasa dochodów nadzwyczajnych w porównaniu z kasą główną przyniosła kredytodawcom z konwentów klasztornych mniejszy dochód.

---

<sup>88</sup> APGd., 300,12/141, k. 129, 130, 133, 138. To czterokrotne notowanie obecne było także w roku następnym: 1728/1729. Potem, w latach trzydziestych kwota odsetek uległa redukcji z 1320 złpr. spadła do 330 w skali roku.

<sup>89</sup> APGd., 300,12/139, k. 158.

<sup>90</sup> APGd., 300,12/144. Szczęśliwsze z pewnością byłoby dobranie roku budżetowego 1732–1733, gdyż obejmowałby  $\frac{3}{4}$  roku 1732 (od kwietnia do grudnia) jednak księga z takimi danymi nie zachowała się.

<sup>91</sup> APGd., 300,12/569.

**Tabela 3.** Zestawienie kapitałów na kontach kasy dochodów stałych (a) i kasy dochodów nadzwyczajnych (b): 1731–1732 (kwoty w złotych pruskich/guldenach, grosze przeliczono na części dziesiętne)

Klasztor	a) kapitały w zbiorczej księdze dochodów stałych 1731–1732				b) kapitały w księdze oprocentowania dochodów nadzwyczajnych 1732			
	liczba wpisów	suma kapitałów	wysokość oprocentowania	kwota odsetek wypłaconych*	liczba wpisów	suma kapitałów	wysokość oprocentowania	kwota odsetek wypłaconych*
Karmelici Gdańsk	8	–	–	228,1	3	7833,3	3	235
Dominikanie Gdańsk	1	–	–	349,6	2	1500	4	120
Brygidki Gdańsk	1	–	–	160	.	.	.	.
Jezuici Stare Szkoty	1	–	–	480	.	.	.	.
Bonifratrzy Stare Szkoty	–	–	–	–	.	.	.	.
Benedyktynki Żarnowiec	1	–	–	200	2	4500	–	–
Cystersi Oliwa	2	–	–	330	.	.	.	.
Cystersi Pelplin	–	–	–	–	1	32 000	3	960
Katarzynki Lidzbark	.	.	.	.	1	7000	5	350
Razem	14	–	–	1747,7	9	52 833,3	–	1665

\* rzeczywiście wypłacone odsetki.

Źródło: APGd., 300,12/144, 300,12/569.

Krytyczny rok rozliczeniowy 1734–1735 (bezpośrednie skutki oblężenia miasta podczas wojny w obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego) charakteryzował się wstrzymaniem większości płatności (znamy jedynie dane z kasy dochodów stałych)<sup>92</sup>. Regularnie otrzymywali swoje pieniądze jedynie karmelici (aż 11 wpisów) i brygidki (stałe jedna notka z kwotą 160 guldenów). W następnych latach licznie pojawiały się tylko lokaty karmelickie, funkcjonowały – acz nieregularnie – lokaty wszystkich pozostałych wymienionych jeszcze przed oblężeniem klasztorów. Sytuacja – i to raczej na niskim poziomie – ustabilizowała

<sup>92</sup> APGd., 300,12/147.

się dopiero ok. 1740 r. Było wówczas generalnie mniej wpisów i z całą pewnością mniej lokat. Drobniejsze uległy komasacji w zapisach księgowych. Kłopoty z uzyskiwaniem swoich odsetek mieli np. jezuici (np. w 1736, 1738, 1746<sup>93</sup>). O nieregularności w wypłacaniu odsetek świadczą płatności na rzecz klasztoru w Oliwie<sup>94</sup>.

Jedyną w swoim rodzaju, bo podsumowującą stan lokat i kapitałów w zakresie kasy dochodów stałych jest księga oprocentowania z 1742 r.<sup>95</sup> Pozwala ona nie tylko zorientować się, ile faktycznie klasztornych (i nie tylko) kapitałów pozostawało czynnych na kontach kamlarii (co jest szczególnie cenne w zestawieniu z zapisami z ksiąg zbiorczych-ekstraktów, unaoczniając raz jeszcze nieregularność wypłat), ale także szczegółowo informuje o dacie rocznej (i dziennej) utworzenia lokaty. I tak oto wynika jasno z tej księgi (zob. tab. 4), że wszystkie lokaty karmelickie (12) utworzono pomiędzy 1690 a 1713 r. i powinny one przynosić ich właścicielom aż 235 guldenów i 3 gr, tymczasem w roku rozliczeniowym 1742–1743 wniosły mniej niż połowę tej kwoty<sup>96</sup>. Dominikanie dysponowali 4 lokatami, w tym – jak się okazuje – wciąż ową najstarszą (1 tys. grz., teraz – 666 guldenów i 20 gr na 8%), zgodnie z sugestią zapisu, utworzoną w (15)57 r., z której jednak nie uzyskiwali – także i w tym zapisie – żadnych należności. Otrzymali odsetki jedynie z kapitału utworzonego w 1708 r. (z donacji Magdaleny Schumann), w kwocie podwójnej, ale – jak zaznaczyła księga – 26 I 1743 r. (!) uiszczono odsetki dopiero za lata 1739 i 1740<sup>97</sup>. Trzy z tych lokat utworzono do 1711 r., a tylko jedną (jak już wspomniano) – w 1725. Poza najstarszą, pozostałe opiewały, tak jak karmelickie, na 3%. Brygidki dysponowały dwiema lokatami na 4%, utworzonymi w latach 1708 (od Schumannowej!) i 1715, z tytułu tej większej wypłacono im również

<sup>93</sup> Liber resignationum, k. 57, 62, 83. W tejsze księdze pod 1766 r. (k. 148) zapisano, że termin płatności został ostatecznie przeniesiony z kwietnia na listopad.

<sup>94</sup> APGd., 300,12/153, k. 76, 80.

<sup>95</sup> APGd., 300,12/575. Bezimienną w sumie księgę już we współczesnym inwentarzu archiwalnym opatrzone mianem *Hilfgelder Verzinsung*, co sugeruje związek z kasą funduszy posilkowych, a nie jest to prawdą. O wysokości procentów (ale już nie o datach utworzenia kapitałów) informuje także księga kasowa (*Cassabuch*) z 1743/1744; APGd., 300,12/157.

<sup>96</sup> O tyle to jednak dziwne, że wspomniana wyżej księga oprocentowania informuje o sumiennym dokonaniu niemal wszystkich wypłat. Nie można sobie tego zatem wytłumaczyć w inny sposób niż że w porównywanej z księgą oprocentowania księdze zbiorczej (*Extractbuch*) zapisy te mogły funkcjonować nie pod nazwą klasztoru, a np. pod nazwiskiem donatora.

<sup>97</sup> APGd., 300,12/575, k. 124. O przywróceniu wypłacania odsetek z najstarszego dominikańskiego legatu – po ponad czterdziestoletniej przerwie – informuje dopiero księga zbiorcza (*Extractbuch*) z 1754/1755 r.; APGd., 300,12/168, k. 69.



podwójne odsetki. Jezuitom i bonifratrom (każdy z tych klasztorów zawdzięczał swoje kapitały również Magdalenie Schumannowej) pozwolono zachować 4-punktowe stopy procentowe. Z odleglejszych domów zakonnych reprezentowani byli cystersi oliwscy (2 wpisy, oba z 1701, razem 11 tys., na 4%), benedyktyнки żarnowieckie (z 1699, 5 tys. złpr. oddanych na 4%). Czteroprocentową stopą odsetek z lokaty z końca XVII w. cieszyli się jeszcze kartuzi, 22 XI 1742 r. otrzymujący należność za 6 lat z rządu – 1737–1742. Cystersom pelplińskim wypadło zadowolić się tylko 3%. Jak zatem widać, wszystkie kapitały zdeponowane w kasie dochodów stałych powstały na przełomie XVII i XVIII w., z 25 notowanych w 1742 r. aż 15 utworzono w okresie 1701–1710, po 3 w dekadzie poprzedzającej i następującej (1691–1700, 1711–1720), zaledwie jedną (a i to przecież problematyczną co do genezy) w latach 1721–1730 i żadnej – w dwunastolecu 1731–1742! Początek XVIII w. był zatem najlepszym okresem dla zakładania klasztornych lokat w Gdańsku. Należy jeszcze dodać, że w 1742 r. kapitały klasztorne z kasy dochodów stałych wyraźnie już górują nad kapitałami z kasy dochodów nadzwyczajnych (zob. tab. 5).

**Tabela 4.** Kapitały i lokaty klasztorne w kasie dochodów stałych według roku utworzenia (na podstawie danych z księgi oprocenowania z 1742)

Okres	Karmelici	Dominykanie	Brygidki	Jezuici	Bonifratrzy	Cystersi Oliwa	Cystersi Pelplin	Żarnowiec	Kartuzi	Razem
Przed 1685	–	1	–	–	–	–	–	–	–	1
1685–1690	1	–	–	–	–	–	–	–	1	2
1691–1700	2	–	–	–	–	–	–	1	–	3
1701–1710	8	1	1	1	1	2	1	–	–	15
1711–1720	1	1	1	–	–	–	–	–	–	3
1721–1730	–	1	–	–	–	–	–	–	–	1
1731–1742	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
Razem	12	4	2	1	1	2	1	1	1	25

W tej drugiej kasie w dalszym ciągu postępowała stopniowa likwidacja kapitałów. W 1742 r. notowano ich już zaledwie sześć<sup>98</sup>. Imponująco wciąż przedstawiały się aktywa cystersów pelplińskich, największego w tym momencie kredytodawcy dla przeżywającego trudności gospodar-

<sup>98</sup> APGd., 300,12/574.

cze miasta<sup>99</sup>. Niezmiennie trzy lokaty posiadali karmelici. Sumy łączne karmelickich kapitałów w obu kasach były niemal identyczne i na taki sam procent. Dla porządku należy dodać, że benedyktynki żarnowieckie w dalszym ciągu dysponowały dwiema (a nie jedną – jak z konieczności sugeruje to tabela) lokatami i wciąż jeszcze w kasie funduszy posiłkowych znajdowały się pieniądze katarzynek z Lidzbarka<sup>100</sup>. I tutaj jednak wypłaty odsetek następowały w sposób nieregularny.

**Tabela 5.** Zestawienie kapitałów na kontach kasy dochodów stałych (a) i kasy dochodów nadzwyczajnych (b): 1742, z wykorzystaniem ksiąg oprocentowania (kwoty w złotych pruskich/guldenach, grosze przeliczono na części dziesiętne)

Klasztor	a) kapitały w księdze oprocentowania dochodów stałych 1742				b) kapitały w księdze oprocentowania dochodów nadzwyczajnych 1742			
	liczba wpisów	suma kapitałów	wysokość oprocentowania	kwota odsetek wypłaconych*	liczba wpisów	suma kapitałów	wysokość oprocentowania	kwota odsetek wypłaconych*
Karmelici Gdańsk	12	7840,1	3	235,1	3	7833,3	3	235
Dominikanie Gdańsk	4	12 320	3 oraz 8	240	1	1500	4	120
Brygidki Gdańsk	2	4002,5	4	300	.	.	.	.
Jezuici Stare Szkoty	1	12 000	4	480	.	.	.	.
Bonifratrzy Stare Szkoty	1	500	4	20	.	.	.	.
Benedyktynki Żarnowiec	1	5000	4	200	1	1500	3	45
Cystersi Oliwa	2	11 000	4	330	.	.	.	.
Cystersi Pelplin	1	300	3	–	1	32 000	3	960
Kartuzi	1	200	4	48	.	.	.	.
Katarzynki Lidzbark	.	.	.	.	–	–	–	–
Razem	25	53 162,6	–	1853,1	6	42 833,3	–	1360

\* rzeczywiście wypłacone odsetki.

Źródło: APGd., 300,12/574, 300,12/575.

<sup>99</sup> E. Cieślak, *Bankierzy i banki...*, s. 89.

<sup>100</sup> APGd., 300,12/576, k. 90, 132, 164.

Ostatnim rokiem, kiedy można pokusić się o porównanie danych z obu kas, jest 1757 (zob. tab. 6). Coraz mniejsza liczba wpisów i kolejne klasztory, których zabrakło w zestawieniu (bonifratrzy, cystersi z Pelplina), to istotna cecha charakterystyczna schyłku lat pięćdziesiątych XVIII w.<sup>101</sup> Brak dalszych ksiąg dokumentujących wpływy w kasie dochodów nadzwyczajnych nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, czy wielki kapitał cystersów pelplińskich został definitywnie wycofany przed tym rokiem, czy też tylko chwilowo zabrakło odsetek z jego tytułu w zestawieniu. Stabilnie i solidnie w obu kasach przedstawiały się kapitały karmelitów i dominikanów, nie zmieniły się finanse jezuitów, brygidek, cystersów oliwskich. Na uwagę zasługuje fakt, że dominikanie otrzymali 17 X 1757 r. wypłatę z niewielkiej lokaty 150 guldenów, ale aż za 24 lata zaległości. Wpis jednocześnie informował, że oprocentowanie w wypadku tej niewielkiej sumy kapitałowej zostanie obniżone

**Tabela 6.** Zestawienie kapitałów na kontach kasy dochodów stałych (a) i kasy dochodów nadzwyczajnych (b): 1756–1757 (kwoty w złotych pruskich/guldenach, grosze przeliczono na części dziesiątne)

Klasztor	a) kapitały w zbiorczej księdze dochodów stałych 1756–1757				b) kapitały w księdze oprocentowania dochodów nadzwyczajnych 1757			
	liczba wpisów	suma kapitałów	wysokość oprocentowania	kwota odsetek wyplaconych*	liczba wpisów	suma kapitałów	wysokość oprocentowania	kwota odsetek wyplaconych*
Karmelici Gdańsk	3	–	–	330,2	3	7833,3	3	235
Dominikanie Gdańsk	3	–	–	402,9	2	1650	4	204
Brygidki Gdańsk	1	–	–	160	.	.	.	.
Jezuici Stare Szkoty	1	–	–	480	.	.	.	.
Bonifratrzy Stare Szkoty	–	–	–	–	.	.	.	.
Benedyktynki Żarnowiec	1	–	–	200	1	1500	3	45
Cystersi Oliwa	2	–	–	330	.	.	.	.
Razem	11	–	–	1903,1	6	10 983,3	–	484

\* kwota rzeczywiście wyplaconych odsetek (także z wielokrotnościami z tytułu zaległości).

Źródło: APGd., 300,12/170, 300,12/579.

<sup>101</sup> APGd., 300,12/170 oraz 300,12/579.

z 4 do 3 punktów<sup>102</sup>. W dalszym ciągu następował regres ogólnej sumy klasztornych kapitałów w kasie dochodów nadzwyczajnych.

Należy podkreślić, że niektóre z podgdańskich klasztorów, jak np. klasztor reformatów ze Stolzenberga (Chelma), misjonarzy ze św. Wojciecha<sup>103</sup>, w ogóle nie wystąpiły na kartach ksiąg kamlarii, inne – jak np. bonifratrzy – jednak częściej bywali tu w charakterze przyjmujących zwyczajową jałmużnę niż lokujących kapitały. W większości przypadków były to pieniądze uzyskane w formie darowizn i zapisów testamentowych od rozmaitych pobożnych i – zamożnych – katolików, bardzo często opatów, księń, szlachty, ale także bogatych mieszczan. Niewątpliwie rekordzistką w tym względzie pozostała Magdalena Schumannowa, która uposażyła dokładnie wszystkie gdańskie i podgdańskie klasztory, najwięcej jednak ofiarując kolegium jezuickiemu<sup>104</sup>.

Ostatnią księgą zbiorczą, która przynosi pełne dane co do lokat na koncie *Interessen Ausgabe* (w sferze dochodów stałych) jest *Extractbuch* za lata 1762–1763. Po raz ostatni wymieniono dokładne zestawienie powierzonych pieniędzy, co więcej, uczyniono to wraz z podaniem kapitałów bazowych oraz stóp oprocentowania<sup>105</sup>. Co do oprocentowania, należy stwierdzić, że w tym czasie przeważało 3-punktowe, tylko starsze i zapewne wyżej niegdyś notowane umowy zachowały procent 4 od sta. Wyjątkowa, być może ze względu na jej starodawność, była umowa z odsetkami w skali 8% dla gdańskich dominikanów. Brakowało kapitałów brygidek (jednak z pewnością nie wygasły). Z kolei lokaty karmelitów musiały być nadal tak liczne, że odstąpiono od ich szczegółowego wyliczenia, podając tylko ogólną kwotę odsetek. Oceniając łączną liczbę lokat, można uznać, że począwszy od 1725 r. (ostatnia nowa, dominikańska lokata) aż po 1763 r. system lokat klasztornych podlegał już nie tylko daleko posuniętej stagnacji, ale wręcz regresowi. Klasztorom nie opłacało się lokować swoich pieniędzy w Gdańsku, a miasto nie zabiegało o nowe lokaty. Na przykład jezuici z gdańskiego kolegium rozbudowali w tym czasie system lokowania swoich funduszy u zamożnych mieszkańców Żuław, w mniejszym stopniu mieszkańców Starych Szkotów, Chmielników i w jeszcze mniejszym – obywateli Gdańska<sup>106</sup>.

<sup>102</sup> APGd., 300,12/579, k. 152.

<sup>103</sup> Misjonarze św. Wincentego – lazaryści ze św. Wojciecha zwykli byli jednak trzymać swoje wcale niemałe nadwyżki – 25 tys. liwów dających 5790 zł (polskich) czynszu (1735) w Banku Paryskim; *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce (1651–2001)*, t. 1, red. S. Rospond, Kraków 2001, s. 84.

<sup>104</sup> Pozostaje zagadką, dlaczego nie ofiarowała swoich pieniędzy reformatom z Chelma – a może ofiarowała – ci jednak nie ulokowali pieniędzy w kamlarii.

<sup>105</sup> APGd., 300,12/176, k. 69–75.

<sup>106</sup> S. Kościelak, dz. cyt., s. 84.

**Tabela 7.** Sumy kapitałowe, odsetki i stopy procentowe w 1762–1763 r. (kwoty w guldenach, grosze przeliczono na części dziesiętne)\*

Lp.	Klasztor	Kapitał	Oprocentowanie	Odsetki
1.	Dominikanie	4000	3	120
		660,7	8	53,3
		4000	3	120
		3653,7	3	109,6
2.	Karmelici	7840,1	3	235,1
3.	Brygidki	–	–	–
4.	Jezuici	12 000	4	480
5.	Bonifratrzy	500	4	20
6.	Cystersi z Oliwy	5000	3	150
		6000	3	180
7.	Benedyktynki z Żarnowca	5000	4	200
		Razem	48 654,5	–

\* kursywą oznaczono dane uzupełnione przez autora.

Źródło: APGd., 300,12/176.

Po 1763 r. księgi-ekstrakty zaprzestały szczegółowego informowania o poszczególnych lokatach. Bardzo jednak przydatna do ogólnej oceny sytuacji pozostaje księga kasowa z przełomu 1771 i 1772 r. (*Ausgabe und Einnahme von Anno 1771 den 6 May bis Anno 1772 den 9 May*). Jest to wprawdzie tylko rejestr wpłat i wypłat bez informacji, z jakiego tytułu one nastąpiły, można jednak na jego podstawie wysnuć następujące wnioski: nie zmieniły się kapitały (i odsetki) należące dominikanów, karmelitów, brygidek, cystersów oliwskich (dokładnie te same co w 1759–1760). Wzrosła kwota odsetek dla jezuitów do 672 złpr., choć źródła jezuickie milczą o powiększeniu kwot kapitałowych. Wiadomo także, że między 9 a 14 III 1772 r. benedyktynki żarnowieckie wycofały (w panice, w obliczu rozpadu Rzeczypospolitej i rozbiorów?) swój kapitał w wysokości 5 tys. złpr.<sup>107</sup>

Swoistym podsumowaniem niniejszych rozważań jest zestawienie, jakiego dokonano dla potrzeb pruskiego Ministerstwa Wyznań ok. 1817 r. Można je wykorzystać w odniesieniu do trzech klasztorów znajdujących się wewnątrz murów gdańskich: dominikanów, karmelitów i brygidek. I tak według niego dominikanie dysponowali w 1817 r. aż 6 lokatami, w tym czterema znanymi z głównej serii ksiąg kamlarskich,

<sup>107</sup> APGd., 300,12/172, k. 50.

dwoma – z ksiąg oprocentowania *Hilfgelderkasse*. Cztery z nich opiewały na 3%, jedna na 4% i jedna na 8%. Karmelici swoje odsetki otrzymywali z aż 8 lokat, z których najstarsza, w kwocie 1 tys. złpr., powstała 9 II 1677 r.<sup>108</sup>, wszystkie – według tego zestawienia – oprocentowane w skali 4%(!). Wreszcie brygidki posiadały nie dwa, a trzy kapitały, pozyskane w latach 1700–1715, o łącznej wartości 4402 guldenów, dające przy wysokim, 5% (!) progu odsetek nie 160, jak chciały zapisy na kontach w głównej serii ksiąg kamlarii, ale aż 220,1 guldenów dochodu<sup>109</sup>.

**Tabela 8.** Sumy kapitałowe, odsetki i stopy procentowe, porównanie roku 1762–1763 z 1817 (kwoty w guldenach, grosze przeliczono na części dziesiętne)\*

Lp.	Klasztor	Kapitał	Skala oprocentowania	Odsetki	Kapitał	Skala oprocentowania	Odsetki
		1763	1763	1763	1817	1817	1817
1.	Dominikanie	4000	3	120	4000	3	120
		660,7	8	53,3	660,7	8	53,3
		4000	3	120	4000	3	120
		3653,7	3	109,6	3653,7	3	109,6
		–	–	–	1500	4	60
		–	–	–	150	3	4,5
2.	Karmelici	–	–	235,1	5748	4	229,9
3.	Brygidki	–	–	–	400	5	20
		–	–	–	500	5	25
		–	–	–	3502	5	175,1

\* kursywą oznaczono dane uzupełnione przez autora.

Źródło: GStA PK, Rep. 76, Kultusministerium, IV Abt. Sec. 3, Abt. XIII, nr 7, Inventarium von dem Vermögen Zustande den Brigittiner, Doominicaner und Carmeliter-Kloster in Danzig.

<sup>108</sup> Według cytowanej już wcześniej księgi oprocentowania z 1742 r. (APGd. 300,12/575, k. 24) lokata ta miała powstać w 1710 r. Co jednak ciekawe, nie zachował się po niej ślad w dokumentach karmelitów: AKKr., sygn. 284/A 172.

<sup>109</sup> GStA PK, Rep. 76, Kultusministerium, IV Abt. Sec. 3, Abt. XIII, nr 7, Inventarium von dem Vermögen Zustande den Brigittiner, Doominicaner und Carmeliter-Kloster in Danzig (bpag.). Trudno wyjaśnić fakt wyższego w tym zestawieniu – w wypadku karmelitów i brygidek – o jeden punkt oprocentowania. Co zaś do trzech (a nie dwóch) lokat brygidek zob. przyp. 75. Zdumiewa jednak fakt, że odnotowana wówczas, w 1710 r., lokata nie dała się zauważyć w żadnym kolejnym zestawieniu przez kolejnych ponad 50 lat!

## Podsumowanie

Jeszcze w średniowieczu gdańskie klasztory pozyskiwały od miasta rozmaite czynsze i fundusze, wynikające z pobożnych fundacji i przywilejów. System tego rodzaju wsparcia załamał się jednak wraz z pojawieniem się Gdańsku reformacji. U schyłku XVI w., w nowych warunkach społecznych i wyznaniowych narodził się natomiast nad Motławą system komercyjnego lokowania nadwyżek pieniężnych i kapitałów, pochodzących najczęściej z donacji (testamentów) zamożnych katolików, opatów, księń, okolicznej szlachty, mieszczan gdańskich. Rzadziej bywały to fundusze wypracowane w wyniku eksploatacji dóbr ziemskich, korzystnego obrotu pieniężnego. Do połowy XVII w. zainteresowanie tego rodzaju działalnością finansową było jednak niewielkie, i to zarówno ze strony miasta, jak i samych klasztorów. Być może niekorzystnie wpływała na wzajemne relacje gospodarcze atmosfera rywalizacji wyznaniowej, obecna w znacznym stopniu także w murach Gdańska. Lokaty na przełomie XVI i XVII w. charakteryzowały się za to bardzo wysokim oprocentowaniem 6–8%.

W drugiej połowie XVII w., po załamaniu gospodarczym w Rzeczypospolitej, Gdańsk zaczął się jawić jako atrakcyjne i bezpieczne miejsce lokowania pieniędzy, zarazem sam – przeżywając trudności gospodarcze – poszukiwał kredytodawców dla swojej aktywności handlowej i wytwórczej. Zaowocowało to coraz częstszym umieszczaniem kapitałów na gdańskim ratuszu, w dwóch rodzajach kas, tzw. dochodów stałych i funduszy posiłkowych (nadzwyczajnych). Miasto oferowało początkowo całkiem korzystne oprocentowanie (4–5%) i na przełomie XVII i XVIII w. przyciągnęło w ten sposób kapitały niemal wszystkich gdańskich i podgdańskich klasztorów, a także odleglejszych instytucji klasztornych, z Lidzbarka, Barczewa, Warszawy, a nawet Krakowa. Duża liczba mniejszych kwotowo lokalnych kapitałów, m.in. karmeliczkich, dominikańskich, brygidek, trafiała do podstawowej kasy kamlarii (dochodów stałych), wysokie sumy kapitałowe chętniej umieszczano jednak w kasie dochodów nadzwyczajnych. Najlepsza pod względem lokowania okazała się wojenna dekada 1701–1710. Uwikłane w trudności gospodarcze tego czasu miasto nie podołało jednak obsłudze zobowiązań i ok. 1716 r. nastąpiła jedno-, a nawet dwupunktowa redukcja stóp procentowych – do poziomu 3%. Tylko pojedyncze kapitały zachowały wyższe oprocentowanie. Mimo wszystko obsługa zobowiązań nadal była nieregularna, nieustannie tworzyły się wieloletnie nawet zaległości. W 1725 r. utworzono ostatnią znaną nową lokatę klasztorną, coraz częściej klasztory wycofywały swoje aktywa z kont gdańskiego

banku komunalnego. W kasie głównej notowano więcej sum kapitałowych niż w kasie dochodów nadzwyczajnych. Fluktuacje w obsłudze klasztornych kapitałów – z powodu zarzucenia szczegółowego ich notowania – można jednakże śledzić tylko do ok. 1763 r. Mimo wszystko jeszcze u progu procesu likwidacji klasztorów w Gdańsku (kasata zakonów w Królestwie Prus), istniejące do tego momentu w mieście nad Motławą instytucje zakonne dysponowały całkiem pokaźną liczbą lokat. Niektóre z lokat (jak to jest widoczne zwłaszcza na przykładzie klasztoru dominikańskiego) przetrwały w kasie miejskiej ponad 100, a w jednym wypadku, nawet ponad 200 lat.

Sławomir Kościelak

Monastic Deposits and Rents in the Accounts of the Gdańsk *Kämmerei*  
in the Sixteenth–Eighteenth Century

(Summary)

The article discusses monastic capital investments and rents deposited in the accounts of the Gdańsk *Kämmerei* from the second half of the sixteenth century to the end of the eighteenth century. Records found in ten *Kämmerei* books make it possible to propose reflections about the finances of Gdańsk and to present another aspect of religious relations in this economic and cultural centre, exceptional in the Commonwealth. Particular importance is attached to the mechanisms of establishing, modifying and terminating the deposits in both town coffers associated with economic trends and the religious atmosphere during the period under examination.

In the Middle Ages, local monasteries obtained from the town of Gdańsk assorted rents and funds stemming from pious foundations and privileges. The system of such support broke down together within the onset of the Reformation. At the end of the sixteenth century, new social and religious conditions gave rise to commercial investments of monetary and capital surpluses, which from the mid-seventeenth century no longer played a greater role in the town's economy and Church institutions. Not until the second half of the seventeenth century, after the economic crisis of the Commonwealth became conspicuous, was Gdańsk perceived as an attractive and secure site for locating money and, while experiencing economic difficulties, the town too sought sources of credit for its trade and production. This process resulted in an increasingly frequent deposit of capital in the Gdańsk town hall. At the turn of the seventeenth century, the town in this fashion drew the capital of almost all the Gdańsk and suburban monasteries as well as more distant monastic institutions, especially those in Warsaw. The best in this respect proved to be the 1701–1710 decade. The town, embroiled in the economic problems of the period, was incapable of servicing the obligations, and in about 1717 it



experienced a one- or even two-percentage point reduction of the interest rates. Nonetheless, servicing the obligations remained irregular and constant delays continued for many years. The last monastic deposit was opened in 1725, and the monasteries increasingly frequently withdrew their assets from the accounts of the Gdansk communal bank. Despite all odds, even upon the threshold of the liquidation of the monasteries in Gdańsk (the cassation of the orders in the Kingdom of Prussia took place at the beginning of the nineteenth century), monastic institutions existing at that time in the city on the Motława had at their disposal an imposing number of investments, of which many survived in the *Kämmerei* for more than a hundred, and in one case 200, years.

Sławomir Kościelak – Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego;  
e-mail: doksjk@ug.edu.pl